

Częstochowa, 6 września 2011

Szanowna Pani  
**Bożena Więckowska**  
Redaktor Naczelna  
"Życia Częstochowskiego"

*Szanowna Pani Redaktor,*

Działając na podstawie ustawy Prawo Prasowe z dnia 26 stycznia 1984 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z 1984 r.) art. 31 i 32, w związku z ukazaniem się w "Życiu Częstochowskim" w wydaniu z dnia 29 sierpnia br. artykułu „Awantura o przenośne toalety” podpisanego „mag” proszę o opublikowanie poniższego sprostowania.

Autor/Autorka tekstu sugeruje, że mieszkańcom ul. Wassowskiego (poprawnie: Wasowskiego) przeszkadza widok przenośnych toalet przy ulicy Kossak-Szczuckiej. Tymczasem obie ulice nie znajdują się w jakimkolwiek sąsiedztwie, o czym informowaliśmy dziennikarkę w komentarzu Biura Prasowego. Dzieli je gęsta zabudowa równoległych do siebie ulic: Waszyngtona, Szymanowskiego i Alei Najświętszej Maryi Panny. Ulice leżą więc praktycznie w innych częściach śródmieścia, co nie przeszkadza autorce stwierdzić - „Mieszkańcy ulicy Wassowskiego nie chcą przenośnych toalet pod swoimi oknami”. W najbliższym sąsiedztwie przenośnych toalet znajduje się szkoła i Kuria. Jedyne budynki mieszkalne, z których można dostrzec toalety, leżą wzdłuż ul. Raławickiej lub Alei Najświętszej Maryi Panny.

Równie kuriozalnym wydaje się stwierdzenie - „Nie działa również szalet w przejściu podziemnym pod parkami, bo kiepsko zabezpieczona instalacja elektryczna poraziła tam klienta wc”. Przecież od wielu lat przejście jest zasypane i przede wszystkim dlatego nie ma możliwości skorzystania tam z toalety. Autor/Autorka artykułu sugeruje „awanturę” i zbiorowy protest mieszkańców ul. Wasowskiego, tymczasem cytowana jest tylko „jedna z lokatorek posesji przy ul. Wassowskiego, starsza pani”. Biorąc pod uwagę powyższe fakty topograficzne, zarówno zasadność, jak i wiarygodność grupowego protestu mieszkańców ul. Wasowskiego stoi – moim zdaniem - pod dużym znakiem zapytania.

Włodzimierz Tutaj  
rzecznik prasowy  
Urzędu Miasta Częstochowy